

Trzy pióra



JACOB I WILHELM GRIMM

Trzy pióra

TŁUM. BOLESŁAW LONDYŃSKI

Był raz król, który miał trzech synów: dwaj byli mądrzy i zdolni, trzeci zaś mówił niewiele, był prostoduszny i zwano go Głuptaskiem.

Gdy król postarzał się, osłabił i rozmyślał o swoim końcu, nie wiedział, który z synów ma po nim zasiąść na tronie.

Więc rzecze¹ do nich:

— Idźcie w świat, a który z was przyniesie mi najpiękniejszy dywan, ten po mojej śmierci zostanie królem.

A iżby² nie było pomiędzy nimi żadnego sporu, zaprowadził ich przed zamek, cisnął³ trzy pióra w powietrze i rzekł:

— Jak one lecą, tak wy powinniście się skierować.

Jedno pióro leciało na wschód, drugie na zachód, a trzecie prosto i nie odleciało daleko, lecz spadło zaraz na ziemię.

I oto jeden z braci poszedł na prawo, drugi na lewo — i śmieli się z Głuptaską, który musiał pozostać tam, gdzie spadło trzecie pióro.

Głuptasek siadł i zasmucił się. Ala spostrzegł nagle, że tuż przy piórze były drzwi w ziemi. Podniósł je, znalazł schody i zszedł po nich. Niebawem doszedł do innych drzwi i usłyszał, jak tam wołano wewnątrz:

„Hej, zielona,
Bez ogona,
Do drzwi myk
I kuśtyk,
Zobacz het,
Zobacz wnet,
Kto tam może
Być na dworze?”

Drzwi się otworzyły i zobaczył wielką, grubą ropuchę, a obok niej masę małych ropuszek.

Gruba ropucha spytała, czego żąda.

— Chciałbym mieć — odparł — najpiękniejszy i najdelikatniejszy dywan.

Na to stara zawołała jedną z młodych i rzekła:

„Hej, zielona,
Bez ogona,
Ruszaj myk
I kuśtyk,
A gdy łapki ci posłużą,
Przynieś mi szkatułkę dużą”.

Młoda ropuszka przyniosła szkatułkę, stara otworzyła ją i po wyjęciu dywanu, który

Król, Syn, Głupiec

Król, Starość, Dziedzictwo

Śmiech

Skarb

¹rzecze — dziś: mówi. [przypis edytorski]

²iżby — aby. [przypis edytorski]

³cisnąć — rzucić. [przypis edytorski]

był tak piękny i tak cienki, że nawet na ziemi nikt podobnego wykonać nie mógł, podała go Głuptaskowi. Ten podziękował i poszedł na górę.

Ale dwaj starsi bracia mieli Głuptaska za takie cielątko⁴, że myśleli, iż nic nie znajdzie i nie przyniesie.

— Co mamy sobie wielkiego trudu zadawać z szukaniem — rzekli — i z tymi słowy⁵ zdjęli z pleców pierwszej lepszej napotkanej owczarki jej grubą ordynarną⁶ chustę i zanieśli królowi.

W tym samym czasie zjawił się i Głuptasek, który przyniósł swój piękny dywan. Gdy król dywan obejrzał, zdziwił się i rzekł:

— Prawdę mówiąc, tron należy się najmłodszemu.

Ale dwaj starsi bracia nie dali ojcu spokoju, dowodząc⁷, że to niepodobieństwo⁸, ażeby Głuptasek, mający wyraźne pomieszanie zmysłów, miał stać się królem, i prosili go, ażeby podał nowe warunki.

Na to ojciec rzecze:

— Ten otrzyma państwo, kto mi przyniesie najpiękniejszy pierścień.

Po czym wyprowadził wszystkich trzech synów przed zamek, cisnął trzy pióra w górę, one zaś rozleciały się tak samo, jak za pierwszym razem.

Głuptasek znów drzwi w ziemi otworzył, zeszedł⁹ do grubej ropuchy i oświadczył jej, że potrzebuje pierścienia. Ropucha kazała sobie przynieść szkatułkę i dała mu z niej pierścień, który błysnął mnóstwem kamieni i był tak piękny, że żaden jubiler ziemski nie mógł by takiego cudu wykonać.

Dwaj starsi bracia wyśmiewali się z Głuptaska, że chciał szukać złotego pierścienia; sami też sobie nie zadawali trudu żadnego, lecz wybili gwoździe ze starej żelaznej obręczy i przynieśli ją ojcu. Gdy jednak Głuptasek przedstawił swój pierścień, ojciec znowu rzekł:

— Do niego państwo należy.

Ale dwaj starsi nie chcieli ustąpić i zamęczali króla dopóty, aż dał trzeci warunek, a mianowicie rzekł, że kto mu najładniejszą żonę sprowadzi, ten państwo otrzyma. Trzy pióra rzucone w górę, padły w poprzednim kierunku.

Głuptasek już się nie zawahał i poszedł wprost do ropuchy.

— Mam sprowadzić do domu najładniejszą żonę.

— Oho — odparła¹⁰ na to ropucha — najładniejszą żonę! Takiej nie mam pod ręką, ale to nic, będziesz ją miał.

Dała mu wyżłobioną brukiew z sześcioma zaprzęgniętymi myszami. A Głuptasek rzecze ze smutkiem:

— Cóż ja mam z tym zrobić?

— Wsadź tylko do środka jedną z moich małych ropuszek — odparła stara.

Na to on, bez wyboru, pochwycił jedną ropuszkę i wsadził ją do brukwi; ale zaledwie tam się znalazła, wnet się zamieniła na cudną piękną pannę. Z brukwi — powóz, a z sześciu myszy zrobiły się konie. Wtedy on ją pocałował, zaciął konie¹¹ i powiózł do króla.

Nadeszli jego bracia, którzy nie zadawali sobie żadnego trudu przy wyborze pięknej kobiety, lecz wzięli pierwszą lepszą dziewczuchę wiejską.

Gdy król zobaczył ją, rzekł:

— Państwo obejmuje po mojej śmierci syn najmłodszy.

Ale dwaj braci aż zagłuszyli króla swymi okrzykami:

— My nie możemy pozwolić, ażeby Głuptasek był królem i żądamy, ażeby ten zdobył pierwszeństwo, którego żona będzie umiała skakać przez obręcz, wiszącą w sali.

Sądziła ona, że dziewczuchy wiejskie potrafią skakać z łatwością, bo są dość silne, ale taka delikatna panienska zabije się w skoku na pewno.

Stary król zgodził się i na tę próbę.

⁴cielątko — tu przen. głupiec. [przypis edytorski]

⁵z tymi słowy — dziś popr. forma N. lm: z tymi słowami. [przypis edytorski]

⁶ordynarny — pospolity, zwykły. [przypis edytorski]

⁷dowodzić — udowadniać, przekonywać. [przypis edytorski]

⁸niepodobieństwo — niemożliwość. [przypis edytorski]

⁹zeszedł — dziś popr.: zszedł. [przypis edytorski]

¹⁰odparła — dziś popr.: odpowiedziała. [przypis edytorski]

¹¹zaciąć konie — popędzić konie, uderzając je biczem. [przypis edytorski]

Teraz więc obie dziewczuchy wiejskie jęły¹² skakać przez obręcz, ale były tak niezgrabne, że się poprzewracały, potłukły i połamały sobie nogi i ręce. Piękna zaś panna, przywieziona przez Głuptaska, skakała przez obręcz jak sarna.

Tym sposobem najmłodszy z braci otrzymał koronę i długo mógł panować.

Król

¹²*jęć* (daw.) — zacząć. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/trzy-piora>

Tekst opracowany na podstawie: Bracia Grimm, *Baśnie, Złota Biblioteczka*; 4, Warszawa 1929

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Marta Niedziałkowska, Paweł Kozioł, Weronika Trzeciak.

ISBN 978-83-288-0285-8

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.